

***Odmowa zapewnienia wzmocnionej ochrony prawnej pacjentów psychiatrycznych przebywających w zakładzie zamkniętym***

**B. przeciwko Rumunii (nr 2) (wyrok – 19 lutego 2013r., Izba (Sekcja III), skarga nr 1285/03)**

*B. cierpiała na chorobę psychiczną i wielokrotnie przebywała w różnych okresach w latach 2000 – 2007 w zakładach zamkniętych, przeważnie na żądanie policji ze względu na jej zachowania wobec bliskich i sąsiadów uważane za niebezpieczne i gwałtowne. W 2006 r. B. sama zwróciła się o umieszczenie jej w szpitalu twierdząc, że została zgwałcona na koniec jednego z pobytów w zakładzie psychiatrycznym.*

*Dwoje jej dzieci umieszczono w zakładzie opiekuńczym na podstawie opinii służb socjalnych z 13 września 2000 r., w której znalazło się stwierdzenie, że w domu nie było pożywienia, ogrzewania, światła ani prądu. B. zakwestionowała tę decyzję. Sąd Rejonowy w Bacău uznał w kolejnych postanowieniach wydanych w 2005 i 2006 r., że środek ten należało kontynuować w interesie dzieci. Sędzia pod nieobecność skarżącej orzekł o przeniesieniu praw rodzicielskich na dyrektora zakładu. Podstawą była wspomniana opinia służb socjalnych. B. nie odwołał się, ale później wielokrotnie domagała się przywrócenia jej opieki nad dziećmi, które regularnie nadal odwiedzała. W sierpniu 2007 r., sąd potwierdził potrzebę pobytu dzieci w zakładzie opiekuńczym. W tym czasie nastąpiła nowelizacja przepisów dotyczących przymusowego pobytu w zakładach psychiatrycznych przez możliwość wyznaczenia ich pacjentom przedstawiciela do pomocy i reprezentacji przez cały okres leczenia.*

W skardze do Trybunału B. zarzuciła nadużycie wobec niej środka w postaci umieszczenia w zakładzie psychiatrycznym mającego uniemożliwić jej wniesienie skargi z powodu agresji, jakiej stała się ofiarą (art. 3,5 i 8 Konwencji). Uważała również, że objęcie jej dwojga dzieci opieką publiczną oznaczało naruszenie art. 8.

B. wysłała do Trybunału w okresie między grudniem 2002 r. a grudniem 2010 r. łącznie kilkadziesiąt listów. Rząd uważał, że ich treść była niespójna i nie odnosiła się do postanowień Konwencji.

Trybunał przypomniał w związku z tym, że zarzut skargi charakteryzują wskazane w niej fakty, a nie tylko podniesione środki lub argumenty prawne.

W tym przypadku zarzuty skarżącej, poparte istotnymi dokumentami dotyczącymi jej pobytu w szpitalu psychiatrycznym i umieszczenia jej dzieci w zakładzie opiekuńczym, były wystarczająco jasne, aby możliwe było ich zbadanie przez Trybunał. Przedstawienie ich przez skarżącą równocześnie z innymi, bardziej wątpliwymi, nie odebrał im w żaden sposób ich znaczenia. Trybunał uznał więc, że B. prawidłowo wniosła skargę na podstawie art.34 Konwencji.

Zdaniem Trybunału zarzut dotyczący bezzasadnego umieszczenia B. w zakładzie psychiatrycznym należało rozpatrzyć z punktu widzenia art.8 Konwencji, który wymaga również, aby proces decyzyjny odnoszący się do życia prywatnego był rzetelny, z właściwym poszanowaniem interesów chronionych przez ten przepis.

Art.8 nakłada na państwo obowiązek działań rozsądnych i odpowiednich mających chronić prawo jednostki do poszanowania jej życia prywatnego, obejmujące prawo do integralności fizycznej i psychicznej.

W przypadku osób słabszych, do których należą niepełnosprawni, władze mają obowiązek szczególnej troski i zapewnienia wzmocnionej ochrony, bo często mają oni osłabioną zdolność i wolę zwracania uwagi na swoją sytuację i problemy.

Ponadto, władze krajowe, zwłaszcza sądy, powinny interpretować prawo krajowe odnoszące się do przymusowego pobytu w zakładach psychiatrycznych i bardziej ogólnie, do integralności osoby, w duchu prawa do poszanowania życia prywatnego zagwarantowanego w art.8.

Art.8 nakłada na władze obowiązek zachowania właściwej równowagi między interesami osoby dotkniętej zaburzeniami psychicznymi i innymi uprawnionymi interesami wchodzącymi w grę. Generalnie, władze muszą mieć szeroką swobodę w kwestii tak skomplikowanej, jak ustalenia dotyczące stanu psychicznego jednostki. Mogą one bezpośrednio kontaktować się z zainteresowanymi i są w związku z tym szczególnie dobrze do tego zadania przygotowane. Trybunał ocenia natomiast z punktu widzenia Konwencji decyzje podejmowane przez nie w ramach posiadanych uprawnień dyskrecjonalnych. Margines swobody władz różni się zależnie od charakteru spornych kwestii i znaczenia wchodzących w grę interesów. W przypadku szczególnie daleko idących ograniczeń w sferze życia prywatnego wymagana kontrola przez Trybunał musi być bardziej rygorystyczna.

Trybunał przypomniał, że nawet, jeśli art.8 nie zawiera żadnego wyraźnego warunku proceduralnego, proces prowadzący do podjęcia decyzji oznaczającej ingerencję musi być rzetelny i właściwy ze względu na wymaganie poszanowania chronionych w nim interesów. Zakres swobody państwa zależy więc od jakości procesu decyzyjnego: jeśli procedura ma z jakichś względów poważne wady, należy bardziej ostrożnie podchodzić do podjętych w jej rezultacie decyzji.

W większości wcześniej rozpatrywanych przez Trybunał spraw dotyczących «osób umysłowo chorych» procedura krajowa odnosząca się do przymusowego przetrzymywania w zakładzie zamkniętym była badana z punktu widzenia art.5 Konwencji. W rezultacie, aby ustalić, czy w tym przypadku była ona zgodna z art.8 Konwencji, Trybunał powołał się odpowiednio do dotychczasowego orzecznictwa na tle art.5 ust.1 Konwencji.

W wydanym niedawno wyroku w sprawie Cristian Teodorescu v. Rumunia (z 19 czerwca 2012r.) Trybunał stwierdził wiele braków w prawie rumuńskim regulującym zdrowie psychiczne, które również w tym przypadku wchodziły w grę. Przepisy te nie zawierały żadnego wymogu formy notyfikacji decyzji o umieszczeniu w zakładzie psychiatrycznym osobie, której ona dotyczyła lub jej przedstawicielowi. Nie wyznaczały również żadnego terminu poinformowania o podjętej decyzji.

Braki te rodziły realne ryzyko, iż osoba, wobec której została podjęta decyzja o przymusowym umieszczeniu w zakładzie psychiatrycznym, nie będzie mogła skorzystać z przysługujących jej środków odwoławczych. Nie było więc zaskoczeniem – z powodu sposobu sformułowania

przepisów - że od daty ich wejścia w życie, a więc od 8 sierpnia 2002r., na ich podstawie nie wpłynął do sądów żaden środek odwoławczy.

B. była wielokrotnie umieszczana w zakładzie psychiatrycznym, w większości przypadków na żądanie policji. W jednym z takich przypadków, 11 stycznia 2003r., policja domagała się od szpitala, aby przyjął ją, bo „znalazła ją niedożywioną, mieszkającą w pokoju bez ogrzewania i pomocy materialnej» i stwierdziła ogólnie, że „zachowywała się antyspołecznie”. Fakty te świadczyły o przymusowym charakterze jej pobytów w szpitalu, przynajmniej w latach 2003 - 2007.

Procedura prowadząca do kolejnych przymusowych pobytów skarżącej w zakładzie psychiatrycznym przewidywała wymóg zatwierdzenia takiej decyzji przez komisję lekarską składającą się z trzech lekarzy innych, niż ten, który zdecydował o umieszczeniu w zakładzie, a następnie przekazania jej prokuratorowi, osobie, której dotyczyła, i jej przedstawicielowi. Strony nie wskazały żadnego dokumentu, z którego wynikałoby przestrzeganie tej procedury w przypadku B.

Nic nie wskazywało, aby decyzje o umieszczeniu w zakładzie były komunikowane skarżącej lub komuś z jej otoczenia zgodnie z formalnymi wymogami prawnymi i że przestrzegano jej prawa do pomocy – gdyby wyraziła na nią zgodę – niezbędnej zwłaszcza w przypadku niemożności zrozumienia otrzymanych informacji. Okoliczność ta wskazywała na niepewność towarzyszącą za każdym razem umieszczaniu skarżącej w zakładzie oraz na jego niejednoznaczny charakter. Zaniedbania te były przedmiotem raportów dwóch organizacji pozarządowych, krajowej i międzynarodowej, wymieniających braki odnoszące się do okresu od 2003r. aż do przynajmniej 2009r.

Trybunał zauważył w związku z tym, że chociaż prawo dotyczące ochrony osób niepełnosprawnych przewidywało obowiązek zapewnienia im ochrony prawnej w formie opieki lub kurateli, żaden taki środek wobec B. nie został podjęty mimo, że jej stan zdrowia - od 1996r. była bowiem objęta pomocą socjalną jako osoba niepełnosprawna niezdolna do pracy - był władzom od dawna znany. Na trudną sytuację B. wskazywało sądom wiele raportów służb pomocy socjalnej, które przejęły opiekę nad nieletnimi dziećmi. Jednak ani te służby ani sądy nie wyciągnęły z nich żadnego wniosku dla ochrony prawnej samej skarżącej.

Właśnie ten brak przyczynił się do tego, że gwarancje ustawy o zdrowiu psychicznym stały się iluzoryczne, w szczególności jeśli chodzi o prawo do pomocy. Dotyczyło to również obowiązku notyfikacji przymusowego umieszczenia w zakładzie przedstawicielowi prawnemu, a także obowiązku poinformowania go o uzasadniających taką decyzję okolicznościach.

Dokonane zmiany w prawie o zdrowiu psychicznym przewidywały, że jeśli pacjent nie ma przedstawiciela prawnego a z powodu swojej niezdolności umysłowej nie może wyznaczyć zwykłego przedstawiciela, środki ochrony prawnej można zastosować pod warunkiem, że szpital zawiadomi o nich natychmiast organ opiekuńczy właściwy dla miejsca zamieszkania zainteresowanego, a jeśli nie jest ono znane – gminę, w której znajduje się dany szpital. Te nowe przepisy nie miały jednak wpływu na sytuację B.

Niezależnie od podkreślanej przez rząd dobrej woli władz Trybunał uważał, że w przypadku B. przepisy dotyczące umieszczania w zakładach psychiatrycznych i ochrony osób nie mogących samodzielnie dbać o swoje interesy nie były stosowane w duchu przestrzegania jej prawa do poszanowania życia prywatnego zagwarantowanego w art.8. W ten sposób władze nie wypełniły obowiązku właściwej ochrony interesów skarżącej. Z tego powodu doszło do naruszenia art.8 Konwencji.

Skarżąca zarzuciła również, że umieszczenie jej dwojga dzieci w zakładzie opiekuńczym oznaczało naruszenie art.8 Konwencji.

Trybunał przypomniał zasady wynikające z ugruntowanego orzecznictwa, zgodnie z którymi dla rodzica i jego dziecka życie razem stanowi fundamentalny element życia rodzinnego. Umieszczenie dziecka pod opieką publiczną nie kończy naturalnych związków rodzinnych. Decyzje podjęte przez właściwe władze o umieszczeniu dziecka w zakładzie opiekuńczym oznaczały ingerencje w prawo skarżącej do poszanowania jej życia rodzinnego.

Trybunał zgodził się, że w przypadku decyzji w dziedzinie tak delikatnej zadanie władz jest wyjątkowo trudne. Dodatkowe problemy rodzi wymaganie w każdym przypadku rygorystycznego przestrzegania procedury. Władze muszą więc posiadać w tym zakresie margines swobody. Z drugiej strony jednak należy pamiętać o zagrożeniu, iż podjęte decyzje staną się nieodwracalne. Wchodzi więc tu dziedzina wymagająca większej niż zwykle ochrony przed arbitralnymi ingerencjami.

Chociaż art.8 nie zawiera żadnego wyraźnego wymogu proceduralnego, z oczywistych względów proces decyzyjny wpływa na treść decyzji mając zapewnić w szczególności, iż będzie bestronna i oparta na istotnych przesłankach, a więc wolna od arbitralności. Trybunał ma natomiast ustalić w kategoriach ogólnych, czy proces ten był rzetelny, z właściwym poszanowaniem interesów chronionych w art.8.

Koniecznym elementem wymagającym uwzględnienia przy wydawaniu decyzji w sprawie dziecka wymagającego pomocy, są poglądy i interesy rodziców. Proces decyzyjny musi więc to zagwarantować.

Trybunał zgodził się również, że w pewnych sytuacjach udział rodziców w procesie decyzyjnym w sposób nieunikniony jest niemożliwy lub pozbawiony sensu, np. z powodu niemożności dotarcia do nich, ich niezdolności fizycznej lub umysłowej albo wyjątkowo pilnego charakteru decyzji. Decyzje w tej sferze - często podejmowane na podstawie badań okresowych lub wyników sporadycznych spotkań - mogą również być rezultatem ustawicznej kontroli przez właściwe służby. Dobrym środkiem sygnalizowania opinii rodziców są regularne kontakty z nimi pracowników socjalnych. Należy więc ustalić - na tle okoliczności każdego przypadku a w szczególności wagi środków do podjęcia - czy rodzice mogli uczestniczyć w procesie decyzyjnym rozważanym jako całość w sposób wystarczająco aktywnie, aby można było uznać, iż korzystali z ochrony wymaganej ze względu na ich interesy. W innym przypadku, braków w poszanowaniu życia rodzinnego i ingerencji wynikających z podjętych w ten sposób decyzji nie można uznać za konieczne w rozumieniu art.8.

Trybunał po raz kolejny przypomniał, że przedmiotem szczególnej uwagi władz muszą być osoby słabsze, którym należy zapewnić wzmocnioną ochronę, bo często mają one mniejszą niż inni możliwość skargi na swoją sytuację.

B. nie twierdziła, że decyzje władz o umieszczeniu jej dwojga nieletnich dzieci nie miały podstawy prawnej albo nie realizowały uprawnionego celu: ochrony zdrowia lub praw i wolności innych osób. Z akt nie wynikało, aby te warunki nie były przestrzegane.

Czy możliwe było pogodzenie stosowanych procedur z prawem B. do poszanowania życia rodzinnego oraz czy stanowiły one ingerencję w korzystanie z tego prawa, która nie była konieczna w społeczeństwie demokratycznym?

B. cierpiała w owym czasie, podobnie jak obecnie, na poważne zaburzenia psychiczne i od 1996r. była uważana za osobę niepełnosprawną. Wielokrotnie przebywała przymusowo w zakładzie psychiatrycznym. Nie zastosowano wobec niej żadnego środka ochrony socjalnej, a zwłaszcza nie wyznaczono adwokata z urzędu przy umieszczaniu jej w zakładzie ani nie ustanowiono dla niej kuratora. Właśnie z tego powodu B. nie mogła skutecznie uczestniczyć w postępowaniu w sprawie umieszczenia dzieci pod opieką publiczną ani móc mieć zapewnioną reprezentację swoich interesów. Trybunał zauważył również, że opieka publiczna nad dziećmi rozpoczęta w 2000r. była kontynuowana na podstawie postanowień Sądu Okręgowego w Bacău z 14 grudnia 2005r. i 27 stycznia 2006r. Sąd ten przyjął za ich podstawę ustalenia z września 2000r., zgodnie z którymi dzieci zostały znalezione w domu rodzinnym w nędzy, bez światła i pożywienia. Nie chodziły również do szkoły. Zdaniem sądu środek ten był uzasadniony interesem dzieci. Podkreślił on również, że matka regularnie je odwiedzała.

Przez dziesięć lat w przypadku córki i dwanaście lat w przypadku syna, do czasu, kiedy osiągnęły one pełnoletniość, tylko dwukrotnie sytuacja rodzinna B. i jej dwojga dzieci była badana przez sąd. I w obu przypadkach uzasadniał swoje postanowienia wyłącznie sytuacją skarżącą i jej dzieci z września 2000r.

B. w oczywisty sposób nie mogła uczestniczyć w procesie decyzyjnym dotyczącym jej nieletnich dzieci. Z akt nie wynikało, aby pracownicy socjalni utrzymywali z nią regularne kontakty, które mogłyby być dobrym sposobem poznania jej opinii. Trybunał uważał więc, że proces decyzyjny w sprawie opieki publicznej nad jej dwojgiem dzieci nie toczył się z poszanowaniem jej praw zagwarantowanych w art.8 Konwencji. Z tych względów nastąpiło naruszenie art.8.

Wyrok zapadł jednogłośnie. Rumunia musi zapłacić B. 10 tys. euro zadośćuczynienia za krzywdę moralną.

#### **Uwagi:**

Trybunał po raz kolejny zwrócił uwagę na obowiązki proceduralne wynikające z art.8, zwłaszcza w przypadku osób, które wymagają szczególnej uwagi i troski.